

*Sygn. akt II AKa 44/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 20 marca 2015r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący: SSA – Paweł Rysiński*

*Sędziowie: SO (del.) – Małgorzata Janicz*

*SA – Marzanna A. Piekarska-Drażek (spr.)*

*Protokolant: – st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska*

*przy udziale Prokuratora Jacka Pergałowskiego i oskarżyciela posiłkowego (...) Przedsiębiorstwa (...) w likwidacji w W.*

*po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2015 r.*

*sprawy T. K. (1)*

*oskarżonego z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.*

*na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego, prokuratora i oskarżyciela posiłkowego (...) Przedsiębiorstwo (...) w likwidacji w W.*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 26 listopada 2014 r. sygn. akt XII K 42/13*

1) *zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 i 2 w ten sposób, że w ramach przypisanego oskarżonemu T. K. (1) czynu uznaje go za winnego tego, że w okresie od dnia 10 października 2007 r. do dnia 18 czerwca 2009 r. w W. działając czynem ciągłym, podając się za funkcjonariusza publicznego – syndyka masy upadłości (...) (...) w W., pomimo prawomocnego ukończenia w dniu 5 października 2006 r. postępowania upadłościowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w sprawie sygn. akt XU 48/06, nie mając umocowania zatrzymał księgi, korespondencję i dokumenty Upadłego, nie zwrócił nienależnego wynagrodzenia w kwocie 1.485.457.03 zł netto oraz zarządzał majątkiem przedsiębiorstwa dokonując nieuzasadnionych wydatków, transferu środków pieniężnych na rachunek własny i przeprowadzając operacje finansowe na rachunkach bankowych przedsiębiorstwa, czym działał na jego szkodę, tj. przestępstwa z art. 227 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to skazuje T. K. (1) na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesza na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. na okres próby 3 (trzech) lat;*

2) *utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej części;*

3) *zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze przed Sądem Apelacyjnym, w tym opłatę za obie instancje w kwocie 180 zł.*

## UZASADNIENIE

**T. K. (1)** został oskarżony o to, że:

- w okresie od dnia 05 października (...) roku do dnia 11 września(...) roku podając się za funkcjonariusza publicznego, działając czynem ciągłym w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przywłaszczył sobie powierzone mu środki pieniężne w kasie oraz na rachunku w kwocie 6 773 982,02 złotych oraz prawa majątkowe do nieruchomości położonej w O. o wartości bilansowej 232 746 złotych, stanowiących własność (...) Przedsiębiorstwa (...) w W. (obecnie w likwidacji) jak również należności z tytułu podatku od towarów i usług VAT w kwocie 401 128 złotych i nienależną kwotę wynagrodzenia 1420013,50 złotych na szkodę wskazanego podmiotu w wysokości co najmniej 8 827 869,52 złotych co stanowi mienie znacznej wartości;

**tj. o czyn z art. 227§ 1 k.k. w zb. z art. 284 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 26 listopada 2014 r. w sprawie sygn. akt XII K 42/13, orzekł:

1. oskarżonego T. K. (1) w ramach zarzucanego mu czynu zabronionego uznał za winnego tego, że w okresie od dnia 06 października(...)roku do dnia 18 czerwca (...) roku w W., jako funkcjonariusz publiczny, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 r. Prawo upadłościowe (Dz.U.1991,118.512 j.t.), w ten sposób że pomimo prawomocnego zakończenia postępowania upadłościowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st Warszawa w sprawie XU 48/06 nie wydał Upadłemu - (...) Państwowemu Przedsiębiorstwu (...) - (...) w W. majątku, ksiąg, korespondencji i dokumentów przedsiębiorstwa i we wskazanym okresie nie mając do tego umocowania zarządzał majątkiem przedsiębiorstwa w ten sposób, że rozporządzał środkami finansowymi przedsiębiorstwa m.in. poprzez dokonywanie transferu środków pieniężnych na rachunek własny w łącznej wysokości 16.500 złotych, przeprowadzał operacje finansowe na rachunkach bankowych przedsiębiorstwa, dokonywał ze środków finansowymi przedsiębiorstwa nieuzasadnionych wydatków w łącznej wysokości 340.051,58 złotych oraz pobrał na swoją rzecz nienależne, wynagrodzenie w łącznej kwocie 1.485.457,03 złotych netto tj. 1.771.557,58 złotych brutto czym działał na szkodę (...) Państwowego Przedsiębiorstwa (...) - (...) w likwidacji w W. w łącznej wysokości 2.111.609,16 złotych i wyczerpał ustawowe, znamiona czynu zabronionego stanowiącego występki z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oskarżonego T. K. (1) skazał i wymierzył karę

1 (jeden) rok i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 200 (dwieście) stawek (pięćdziesiąt) złotych ustalając wysokość jednej stawki dziennej w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych;

2. na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo o której mowa w pkt. 1 zawiesił na okres próby 3 (trzech) lat;

3. na mocy art. 41 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz wykonywania czynności syndyka na okres 5 (pięciu) lat;

Oskarżonego obciążono też kosztami postępowania w sprawie.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli oskarżyciele i obrońca oskarżonego.

**Prokurator** zaskarżył rozstrzygnięcie o karze, na niekorzyść oskarżonego.

Zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu T. K. (1) kary w wysokości 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat, kary grzywny orzeczonej na podstawie art. 33 § 2 k.k. w wymiarze 200 stawek, przy ustaleniu jednej stawki dziennej w kwocie 50 złotych oraz orzeczenia zakazu wykonywania czynności syndyka na okres 5 lat, gdy okoliczności sprawy, wysoki stopień społecznej szkodliwości dokonanego przez niego czynu, a także wzgląd na cele wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć wobec

oskarżonego, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa przemawiają za wymierzeniem oskarżonemu kary surowszej.

Podnosząc powyższe zarzuty na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonemu T. K. (1) na podstawie art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. kary 3 lat pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, jak również na podstawie art. 33 § 2 k.k. kary grzywny w wysokości 400 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł oraz orzeczenie zakazu wykonywania czynności syndyka na okres 10 lat na podstawie art. 41 § 1 k.k.

**Ppełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (...) Przedsiębiorstwa (...)** w likwidacji także zarzucił wyrokowi rażąco niewspółmierną karę. Uznał wymierzone kary za nazbyt łagodne i wniósł o wymierzenie T. K. (1) kary 3 lat pozbawienia wolności, kary grzywny w liczbie 600 stawek dziennych po 50 złotych jedna oraz zakazu wykonywania czynności syndyka na okres 10 lat.

**Obrońca** oskarżonego zaskarżył wyrok w całości na jego korzyść.

Zarzucił:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 231 § 2 k.k. poprzez przyjęcie, iż oskarżony T. K. (1) dopuścił się zarzucanego czynu - nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, podczas gdy podejmowane przez Wymienionego działania znajdowały umocowanie w treści art. 49 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, a ponadto w sytuacji zaliczenia syndyka licencjonowanego do kategorii funkcjonariuszy publicznych dopiero z dniem 10 października 2007 roku podczas gdy oskarżony licencje syndyka uzyskał dopiero w dniu 28 grudnia 2011 roku, a nadto w sytuacji braku wykazania obejmowania przez oskarżonego swoim zamiarem zarówno przekroczenia uprawnień, jak i „działania” na szkodę interesu publicznego;

2) naruszenie art. 49 ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe niezastosowanie, podczas gdy przywołany przepis wprost reguluje postępowanie upadłościowe przedsiębiorstwa państwowego, a w szczególności losy mienia pozostałego po upadłości;

3) naruszenie art. 115 § 13 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 1 k.k. poprzez błędne uznanie oskarżonego T. K. (1) za funkcjonariusza publicznego w okresie zarzucanego czynu, podczas gdy syndyk licencjonowany został zaliczony do kategorii funkcjonariuszy publicznych dopiero z dniem 10 października 2007 roku zgodnie z ustawą z dnia 15 czerwca 2007 roku o licencji syndyka;

4) naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów wnioskowanych przez oskarżonego pismem z dnia 11 marca 2013 roku;

5) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 627 k.p.k. polegające na obciążeniu oskarżonego T. K. (1) kosztami sądowymi, podczas gdy uiszczenie ich będzie dla oskarżonego zbyt uciążliwe, a wręcz niemożliwe ze względu na jego sytuację rodzinną, majątkową oraz wysokość uzyskiwanego dochodu (emerytury zajętej w toku postępowania egzekucyjnego), jak również z uwagi na względy słuszności.

W oparciu o podniesione zarzuty, na podstawie art. 437 k.p.k. wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego T. K. (1) od zarzucanego mu czynu;

ewentualnie

2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje oskarżycieli zmierzające do zaostrzenia kar nie zostały uwzględnione, co po części miało związek z zastosowaniem łagodniejszej kwalifikacji prawnej przestępstwa przypisanego T. K. (1). Ta zaś była wynikiem częściowego uznania zarzutów 1 i 3 apelacji obrońcy dotyczących obrazu przepisów prawa materialnego – art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 115 § 13 pkt 3 k.k. i rozstrzygnięcia kwestii czy działania oskarżonego były działaniami funkcjonariusza publicznego, czy też osoby podającej się za takiego funkcjonariusza. Sąd Apelacyjny uznał, bazując na ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, że w przypisanym okresie podający się bezpodstawnie za syndyka T. K. w istocie nim nie był po ukończeniu postępowania upadłościowego (...) S.. Trwając w swych uzurpatorskich działaniach aż do czerwca 2009 r. i wykonując wbrew ustaniu roli syndyka czynności dlań przewidziane, w tym zarząd majątkiem Upadłego, od dnia 10 października 2007 r. podawał się tym samym za funkcjonariusza publicznego, czym naruszył art. 227 k.k.

T. K. z pewnością nie był w tym okresie syndykiem Upadłego, i jako osoba doświadczona, znająca prawo, w tym ustawę z dnia 15 czerwca

2007 r. o licencji syndyka, kwalifikującą syndyków do grupy funkcjonariuszy publicznych w rozumieniu prawa karnego, podając się nadal za syndyka, świadomie kreował się też na funkcjonariusza publicznego.

Wracając częściowo do koncepcji oskarżenia (zarzut z art. 227 k.k.), Sąd Apelacyjny uznał, że po ukończeniu postępowania upadłościowego Przedsiębiorstwa (...) przestał być z mocy prawa syndykiem masy upadłości tego podmiotu i nie miał w związku z tym żadnego umocowania do dalszego zarządu majątkiem Upadłego. Cały okres władania tymże majątkiem i występowania w roli syndyka (także przed sądami i w kontaktach z innymi osobami i podmiotami) po uprawomocnieniu się postanowienia Sądu Gospodarczego o ukończeniu upadłości, tj. od 6 października 2006 r. do dnia przymusowego odebrania majątku z dokumentacją Upadłego – 18 czerwca 2009 r. naznaczony jest działaniem bezprawnym, bezpodstawnym i uzurpatorskim. O okresie przestępstwa - podawania się za funkcjonariusza publicznego w roli syndyka - można mówić jedynie od dnia 10 października 2007 r. kiedy to weszła w życie nowelizacja art. 115 § 13 pkt 3 k.k. w której do zbioru osób uznanych za funkcjonariuszy publicznych ustawodawca zaliczył także syndyka (ustawa o licencji syndyka – art. 22 – z dnia 15 czerwca 2007 r., Dz. U. Nr 123, poz. 850). Należy w tym miejscu od razu zastrzec, że Sąd odwoławczy nie podzielił interpretacji i znaczenia faktu wprowadzenia w życie ustawy o licencji syndyka, jaką prezentuje obrońca oskarżonego w pkt 1 i 3 apelacji. Twierdzi on, że zgodnie z wymogami nowej ustawy T. K. jako syndyk w ogóle nie mógłby być potraktowany jako funkcjonariusz publiczny (także podający się za funkcjonariusza), gdyż do grudnia 2011 r. nie uzyskał licencji, którą ten akt prawny wprowadził jako wymóg dla syndyków. Jest to teoria z gruntu błędna – sprzeczna z treścią i celem ustawy oraz orzecznictwem sądów i Trybunału Konstytucyjnego. Ustawa z dnia 15 czerwca 2007 r. o licencji syndyka miała charakter porządkujący, bo określała wymagania kwalifikujące osobę do funkcji syndyka, określała wymagania co do osoby, jej wykształcenia i konieczności zdania egzaminu przed komisją państwową (art. 3 ust. 1 ustawy). Jednak art. 2 ustawy wyraźnie stanowi, że licencja syndyka uprawnia do wykonywania czynności syndyków na podstawie ustawy Prawo upadłościowe. Oznacza to, że ustawa o licencji syndyka, mocą której zaliczono syndyków do funkcjonariuszy publicznych (art. 22) miała na celu podkreślenie rangi i zaufania publicznego ale też zobowiązań syndyków, podniesienia poziomu wykształcenia, przygotowania i walorów etycznych osób ubiegających się (po wpisaniu na listę syndyków prowadzoną przez Ministra Sprawiedliwości) o to, by Sądy Gospodarcze – sędziowie komisarze wyznaczyli osobę o sprawdzonych kompetencjach do czynności syndyka w konkretnym postępowaniu upadłościowym.

Zarówno w stanie prawnym wyznaczonym rozporządzeniem rezydenta RP

z dnia 24 października 1934 r. Prawo upadłościowe, jak i po wprowadzeniu ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze, to nie wpis na listę syndyków, ani uzyskanie licencji syndyka stanowiło o dopuszczeniu do funkcji syndyka (nabyciu praw i obowiązków syndyka) – od 2007 r. funkcjonariusza publicznego, ale wyłącznie wyznaczenie konkretnej osoby z listy syndyków do pełnienia funkcji syndyka masy upadłości we wskazanym postępowaniu. Tylko czynności podejmowane w ramach tak wyznaczonej funkcji rodzą obowiązki i prawa syndyka, które ustają z chwilą ukończenia postępowania upadłościowego, w tym przyznania syndykowi ostatecznego wynagrodzenia. Wiązanie zatem statusu syndyka z uzyskaniem licencji syndyka na podstawie ustawy z 15 czerwca 2007 r. jest sprzeczne z obowiązującym stanem prawnym. Twierdzenie obrońcy oskarżonego z pkt 1 apelacji, iż

nie można uznać T. K. za syndyka – funkcjonariusza publicznego aż do dnia 28 grudnia 2011 r. z powodu braku licencji - stanowi błędną interpretację statusu syndyka i funkcjonariusza publicznego. Bacząc choćby na treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lutego 2013 r. ( K15/10) zauważyć można, że Trybunał Konstytucyjny mówi o listach kandydatów na syndyków, a ustawa o licencji syndyka w art. 17 ust. 2 mówi o liście osób posiadających licencje syndyka. Z obu określeń wynika jasny wniosek, że listy prowadzone do 2003 r. przez Prezesów Sądów Okręgowych, a potem przez Ministra Sprawiedliwości są imiennym wykazem osób, które posiadają kwalifikacje do tego by być wyznaczonym przez Sąd na syndyka, chcących wykonywać funkcję syndyka w konkretnym postępowaniu upadłościowym. Osoby te nie stają się syndykami (w sensie praw i obowiązków) z mocy wpisu na listę ale wyłącznie na podstawie decyzji Sądu wskazującego jakie postępowanie upadłościowe będzie prowadził dany syndyk. Tak więc kwestia posiadania lub braku licencjonowanych kwalifikacji przez T. K. w zarzucanym (przypisanym) mu okresie jest bez znaczenia dla jego odpowiedzialności, zwłaszcza, że Trybunał Konstytucyjny, odróżniając kwestię wpisu na listę od powołania do funkcji syndyka w postępowaniu, zaznaczył, że wejście w życie ustawy o licencji nie doprowadziło do natychmiastowej zmiany sytuacji osób, które już znajdowały się na listach kandydatów na syndyków (przed 10 października 2007 r.), tak jak T. K..

Ponadto, słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że status T. K. jako syndyka wyznaczonego przez Sąd w postępowaniu upadłościowym Przedsiębiorstwa (...) w 2002 r. nie uległ zmianie ani w wyniku wprowadzenia w 2003 r. nowego Prawa upadłościowego i naprawczego, ani nie zmieniłby się na skutek uchwalenia w 2007 r. ustawy o licencji syndyka. Prawa i obowiązki syndyka, czas jego powołania i wygaśnięcie funkcji określa jedynie decyzja Sądu (sędziego komisarza) i ustawa obowiązująca w czasie wyznaczenia. W tej kwestii Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że prawa i obowiązki oskarżonego w czasie wykonywania funkcji syndyka w postępowaniu upadłościowym (...)u, a więc w okresie od października 2002 r. do prawomocnie ukończonego postępowania w dniu

5 października 2006 r. określało rozporządzenie Prezydenta RP z października 1934 r., mimo uchwalenia nowej ustawy. Zgodnie bowiem z art. 536 Prawa upadłościowego i naprawczego z 2003 r. w sprawach w których ogłoszono upadłość przed dniem wejścia w życie ustawy (jak w sprawie XU 48/06 (...)u) zastosowanie miały przepisy dotychczasowe (z 1934 r.).

Niewątpliwie jest zatem ustalenie Sądu Okręgowego, że do dnia

5 października 2006 r. T. K. (1) był syndykiem masy upadłości wskazanego przedsiębiorstwa, wyznaczonym zgodnie z art. 94 rozporządzenia z dnia 24 października 1934 r., z obowiązkami wskazanymi w art. 90 (zarząd majątkiem) i art. 221 w zw. z art. 223 rozporządzenia nakazującego syndykowi wydanie Upadłemu majątku, ksiąg, korespondencji niezwłocznie po zakończeniu postępowania upadłościowego.

T. K. (1) przestał być syndykiem upadłości (...)u z mocy prawa w dniu 5 października 2006 r. i po tym dniu był zobligowany do wykonania ustawowych obowiązków. Jego polemika z tymi obowiązkami, karkołomne interpretacje prawne odnośnie rozumienia momentu ukończenia postępowania, stanowią bezzasadną polemikę z oczywistym stanem prawnym skierowaną na usprawiedliwienie bezprawnego władania majątkiem i dokumentami Upadłego przez okres dalszych prawie 3 lat i osiągania korzyści majątkowych z bezprawnego zarządu majątkiem.

Niekwestionowane przez nikogo ustalenia faktyczne, są nadal przedmiotem wypaczonej oceny prawnej skarżącego, która tworzyła linię obrony oskarżonego w całym procesie karnym, a następnie przeniosła się na zarzuty apelacyjne.

Wszelkie interpretacje prawa cywilnego, w tym twierdzenie jakoby art. 49 ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (z 2 września 1981 r.

Dz. U. 2013.1384) miał jakiegokolwiek znacznie dla określenia momentu końcowego wykonywania funkcji syndyka w postępowaniu upadłościowym, są błędne i były przedmiotem rozważań Sądu orzekającego. Rozumiejąc istotę linii obrony oskarżonego Sąd ten przytoczył obszernie fragmenty wyjaśnień T. K., analizował jego liczne pisma procesowe, czemu dał wyraz na str. 21 – 36 uzasadnienia, a następnie dokonał drobiazgowego wprost badania i oceny jego interpretacji prawnych (oskarżony potwierdził bowiem fakty tak jak je ustalono przez Sąd), sięgając po akta spraw cywilnych, w których T. K. dowodził swoich racji, po przepisy prawa cywilnego materialnego (ww. ustawy) oraz po orzecznictwo sądów powszechnych, Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego.

Stanowisko skarżącego jest polemiką z udowodnionymi ustaleniami Sądu Okręgowego w kwestii momentu zakończenia funkcji syndyka w postępowaniu upadłościowym. obrońca, kontynuuje linię obrony

T. K. w procesie karnym, poprzedzoną kilkoma postępowaniami cywilnymi, w których nie podzielono jego interpretacji prawnych dotyczących rozumienia art. 49 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych i art. 221 w zw. z art. 223 prawa upadłościowego z 1934 r. Skarżący bronią się nadal twierdzeniem, że ukończenie postępowania upadłościowego następuje z chwilą wykreślenia przedsiębiorstwa z rejestru sądowego i przejęcia majątku przez Skarb Państwa. obrońca wywodzi więc, że postanowienie Sądu Gospodarczego z dnia 21 września 2006 r. o ukończeniu postępowania upadłościowego (...)u nie wiązało syndyka obowiązkiem złożenia majątku i dokumentacji Upadłego. Pomija się przy tym fakt oczywistego ukrywania się T. K. z takimi tezami aż do 2009 r. kiedy to zażądano od niego wydania majątku (...).

W odpowiedzi na ostentacyjnie prezentowane od tego czasu stanowisko o zachowaniu uprawnień syndyka do zarządu majątkiem należałoby zauważyć, że T. K. nie zaskarżył ani podstawy prawnej, ani faktycznej postanowienia o ukończeniu postępowania, co znaczy, że akceptował wówczas takie orzeczenia, wydane nota bene na jego wniosek.

Postawę taką zachował zainteresowany rozstrzygnięciem zawartym w tym samym postanowieniu w sprawie ostatecznego wynagrodzenia syndyka, które określono na kwotę 1.973,00 zł netto. Nie zaskarżając postanowienia końcowego z dnia 21 września 2006 r. oskarżony zajął się wykorzystaniem go jeszcze przed uprawomocnieniem i przelał na swoje konto z majątku Upadłego kwotę 2.192,00 zł Uczył to już 1 października 2006 r., na kilka dni przed ewentualnym uprawomocnieniem się postanowienia, w sytuacji gdy przedstawiciel Skarbu Państwa zaskarżył wysokość wynagrodzenia. Słusznie uważa Sąd Okręgowy, że działania T. K., po obniżeniu jego wynagrodzenia, a więc dalszy zarząd majątkiem, kreowanie siebie na uprawnionego syndyka, wymagało zbudowania teorii i interpretacji prawnych mających podbudować jego wersję i usprawiedliwiających przywłaszczenie i skonsumowanie nienależnego wynagrodzenia. Logiczne jest, że gdyby oskarżony od początku i niezachwianie hołdował swojej interpretacji o chwili zakończenia postępowania upadłościowego, to zaprezentowałby ją sądowi orzekającemu o ukończeniu tego postępowania i nieprzerwanie składał temuż sądowi (sędziemu komisarzowi) sprawozdania z zarządu majątkiem. Wówczas już wdałby się w spór o rozumienie momentu końca funkcji syndyka. Byłoby to oczywiście nielogiczne w sytuacji, gdy sam wnosił o ukończenie postępowania, po dokonaniu ostatecznego podziału funduszy masy upadłości i całkowitego zaspokojenia wierzycieli. Wniosek taki był w istocie przyznaniem ukończenia misji syndyka w tym postępowaniu, dlatego obecne zaprzeczenie sensowi zamknięcia roli syndyka jest nielogiczne. Czysto finansowy cel dalszych działań T. K. ujawnił się w tym, że po złożeniu sprawozdania za 2006 r. zaprzestał kontaktów z Sądem Gospodarczym (sprawozdań, wyjaśnień), nie domagał się nawet wynagrodzenia za dalszy okres, co dowodzi świadomości bezpodstawnego kreowania siebie na syndyka (...) u i czerpania korzyści z zarządu jego majątkiem. Słusznie też ustalił Sąd Okręgowy, że zamiar przestępnego działania wyrażał się też w braku reakcji na pismo z 2005 r. pełnomocnika Skarbu Państwa wzywające T. K. do przekazania majątku pozostałego po przeprowadzeniu postępowania upadłościowego. O ile opieszałość Skarbu Państwa w wyznaczaniu osoby upoważnionej do przejęcia części majątku stwarzała po 2006 r. dla byłego syndyka możliwość faktycznego działania (bez umocowania), o tyle wskazanie w tym piśmie konta do przelania pieniędzy Upadłego pozbawia oskarżonego możliwości obrony jego wersji o tym, że nie miał komu przekazać majątku. Rażąca opieszałość organu założycielskiego w egzekwowaniu obowiązków syndyka kończącego definitywnie swą funkcję w październiku 2006 r. nie usprawiedliwia oskarżonego, który był doskonale zorientowany, że powołano go tylko do tego postępowania, którego ukończenie oznacza obowiązek niezwłocznego wydania majątku, ksiąg, dokumentów i korespondencji.

Bezzasadny jest zarzut obrońcy sformułowany na str. 7 uzasadnienia apelacji jakoby Sąd Okręgowy pominął okoliczność niewyznaczenia osoby umocowanej do przejęcia od syndyka majątku Upadłego. Przeciwnie – Sąd bardzo starannie i krytycznie podszedł do tej kwestii. Przesłuchał

R. R. – Kierownika tymczasowego oraz przedstawicieli organu założycielskiego – Wojewody (...): A. S. i T. P. (str. 65 – 68 uzasadnienia), a także powołał się na opinię biegłego z zakresu rachunkowości Z. K. (str. 68 – 70), by następnie zaznaczyć, że to właśnie bezczynność likwidatora przedsiębiorstw państwowych umożliwiła byłemu syndykowi, bezprawny zarząd majątkiem Upadłego, co nie ekskulpuje sprawcy. Gospodarowanie tym mieniem nieomal jak własnym (zasilanie kont, złożenie prawie 7 mln zł pieniędzy Upadłego na osobistych lokatach), z powołaniem się

na wygasłą funkcję, było oczywiście bezpodstawne, a od 10 października 2007 r. także bezprawne w rozumieniu prawa karnego. Słusznie więc uznał Sąd Okręgowy, że linia obrony oskarżonego, bazująca na interpretacji rzekomo kontrowersyjnych zapisów art. 49 upp i art. 221 w zw. z art. 223 pr. upadłościowego z 1934 r. nie może być uznana.

Uzasadnienie pisemne wyroku Sądu Okręgowego czyni zarzut 2 apelacji dotyczący naruszenia art. 49 upp bezzasadnym. Jasne tezy tego uzasadnienia zawarte na str. 39 – 50, które podziela Sąd odwoławczy, zostały zupełnie niezauważone przez skarżącego, który podejmuje tę samą bezowocną polemikę jaką przez lata uprawiał T. K. w postępowaniach cywilnych. Spośród kilku postępowań najistotniejsze zakończyło się orzeczeniem oddalającym powództwo T. K. o ustalenie prawa do zarządu majątkiem w roli syndyka po ukończeniu upadłości – sygn. akt I C 136/12.

Sąd Okręgowy odniósł się także do orzeczeń Sądu Najwyższego, które rzekomo miały wspierać interpretację prawa dokonaną przez oskarżonego (str. 42 uzasadnienia), wykazując, że w istocie nie dotyczą sytuacji prawnej w jakiej był oskarżony. Poszukiwanie różnic pomiędzy ukończeniem i umorzeniem postępowania upadłościowego oraz obstawanie za czasem wykreślenia przedsiębiorstwa z rejestru sądowego jako końcem postępowania omija w istocie prostą i zasadniczą kwestię zakończenia funkcji syndyka, która nierozzerwalnie wiąże się z powołaniem do konkretnej upadłości i kończy wraz jej zamknięciem. W tym momencie syndykowi pozostaje obowiązek zdania majątku, który wynika z art. 221 prawa upadłościowego z 1934 r. Dalszego umocowania do zarządu nie można wyprowadzić z art. 49 upp, gdyż ten dotyczy daty wykreślenia przedsiębiorstwa z rejestru i podmiotów uprawnionych do jego przejścia wówczas. Daty wykreślenia nie należy utożsamiać z momentem zakończenia postępowania upadłościowego, bo to zamknęło prawomocne postanowienie z dnia 21 września 2006 r. Nie dość, że treść tego przepisu jest jasna, to jeszcze Sąd meriti powołał się na orzeczenia cywilne w sprawach przegranych przez byłego syndyka i innych, cytując fragmenty orzeczeń mówiące wprost o wygaśnięciu funkcji syndyka masy upadłości z chwilą ukończenia postępowania upadłościowego (str. 42 uzasadnienia SO). Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Wydz. I Cywilnego w W. w sprawie I C 136/12 stanowi tak druzgocącą krytykę stanowiska T. K., że podnoszenie zarzutu opartego na interpretacji art. 49 upp czy art. 221 §1 i 2 w zw. z art. 233 prawa upadłościowego może jedynie dziwić. Kluczowe znaczenie dla sprawy ma obowiązek wynikający z art. 221 pr. up. z 1934 r., nie zaś art. 49 upp, jak widzi to skarżący. W przywołanym orzeczeniu twierdzono dobitnie, że: „zakres czasowy działania syndyka był zakreślony zakończeniem postępowania upadłościowego dotyczącego majątku upadłego, co zostało stwierdzone postanowieniem z 21 września 2006 r.” (k. 1012 - 1013). Z dalszego zdania tego uzasadnienia wynika, że postanowienie to uprawomocniło się bez sprzeciwu stron, a więc data 31 marca 2009 r. na ostatniej stronie uzasadnienia wskazana też w apelacji, jest omyłką.

Broniąc tezy o zasadnym przelaniu wynagrodzenia syndyka zaraz po wydaniu postanowienia z 21 września 2006 r. skarżący popada w sprzeczność logiczną. Z jednej strony twierdzi bowiem, że T. K. mógł tak uczynić bo postanowienia Sądu w postępowaniu upadłościowym są wykonywalne bez uprawomocnienia, by dalej wywodzić, że pierwsza część tego samego postanowienia dotycząca ukończenia postępowania upadłościowego nie wiązała oskarżonego nawet po uprawomocnieniu. Ta wybiórczość ocen dowodzi zupełnego oderwania do zasad prawnych i poleganie na czysto subiektywnej interpretacji działań oskarżonego.

Zawarte na str. 7 – 10 uzasadnienia apelacji, wywody dotyczące sposobu obliczania przez T. K. wysokości oczekiwanego wynagrodzenia są oderwane od zarzutów apelacji i całkowicie bezpodstawne. T. K. przegrał postępowanie w sprawie wynagrodzenia w takiej wysokości, jakiej żądał w chwili ukończenia postępowania upadłościowego, tj. w kwocie prawie 2 mln (bez VAT) na skutek zażalenia wniesionego przez Skarb Państwa. Wszystkie jego argumenty wywiedzione wówczas przed sądem cywilnym w sprawie XXIII Gz 173/07, a powielone obecnie w apelacji, dotyczące stosowania tzw. ustawy kominowej (Dz. U. Nr 26 poz. 306), upadły w momencie ogłoszenia postanowienia sądu odwoławczego w dniu 17 stycznia 2007 r. Odrzucił je po raz kolejny Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział Cywilny, który wyrokiem z 6 listopada 2012 r., sygn. akt I ACo 455/12 (k. 1146) utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego z 24 listopada 2011 r., sygn. akt II C 501/10, zobowiązujący T. K. do zwrotu (...) (owi) kwoty 1.702.716,30 zł nienależnie pobranego wynagrodzenia (przelew z 4 października 2006 r.). Ostatecznie wynagrodzenie byłego syndyka w postanowieniu z 17 stycznia 2007 r., prawomocnym od 4 kwietnia 2007 r., określono na kwotę 552.986,56 zł (z VAT, k. 961 – 967) i dotyczy ono wyłącznie okresu do ukończenia postępowania upadłościowego.

T. K. nie dowodził wówczas, że należy mu się wynagrodzenie za dalszy okres, że nadal wykonuje czynności syndyka, co oznacza, że już wówczas zdawał sobie sprawę, że nim nie jest i nie może dochodzić wynagrodzenia za okres po 6 października 2006 r.

Słusznie zatem uznał Sąd Okręgowy w sprawie karnej, że obecne twierdzenia T. K., że był legalnie syndykiem do 2009 r. stanowią linię obrony w procesie karnym i próbę uzasadnienia odmowy zwrotu nienależnie pobranego wynagrodzenia. W tej sprawie T. K. przegrał też skargę do Sądu Najwyższego, sygn. akt I CNP 86/07 oraz skargę konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego – wyrok z 20 października 2010 r., sygn. akt SK 15/08.

Uzasadnienie przywołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego czyni obecne wywody oskarżonego i jego obrońcy o wynagrodzeniu oczywiście bezzasadną polemikę, która zajmuje znaczną część uzasadnienia apelacji, a z której nie wynika, by T. K. miał uzasadnione prawo do występowania w roli syndyka po październiku 2006 r. Przeciwnie – Trybunał posługuje się w uzasadnieniu wyroku wyłącznie czasem przeszłym: „pełnił funkcję syndyka” i odnosi to jedynie do czasu przed ukończeniem postępowania upadłościowego.

Powyższe okoliczności czynią ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w pełni dowiedzionymi i wskazują niewątpliwie, że T. K. władał po tej dacie majątkiem Upadłego bez umocowania, które wygasło wraz z ukończeniem postępowania.

Nie reagował na wezwania do wydania majątku i dokumentów Upadłego. Korzystał przy tym po części z zaniechań przedstawicieli Skarbu Państwa, co go nie ekskulpuje, gdyż co najmniej w zakresie środków finansowych dysponował już w połowie 2005 r. numerem konta, na które był zobowiązany przelać pieniądze przedsiębiorstwa. Kreowanie oskarżonego na dobrego zarządcę, a nawet dobroczyńcę, który zajął się (bez wynagrodzenia) majątkiem Upadłego w czasie bezczynności Skarbu Państwa, jest nadużyciem. Oskarżony nie zakwestionował żadnego z ustaleń faktycznych Sądu w zakresie czynności zarządczych, ani opinii biegłego. Wynika z nich, że T. K. swobodnie dysponował majątkiem Upadłego. Prowadził biuro w jego siedzibie, zatrudniał osoby (w tym żonę), wynajmował lokale, przelewał środki na rzecz Telewizji (...), a wreszcie zakładał na rachunku własnym lokaty terminowe z pieniędzy Upadłego (prawie 7 mln zł). Biegły, a za nim Sąd, uznał te i inne dyspozycje majątkowe za bezprawne. W odniesieniu do zatrudnienia J. D. wypowiedział się także Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – Sąd Rejonowy dla Warszawy – Żoliborza, sygn. akt VII P 1238/09 (wyrok z 24 października 2013 r.), który zobowiązał T. K. do wydania świadectwa pracy i zapłaty powódce wynagrodzenia. Stwierdził też wprost, że pracodawcą J. D. nie było Przedsiębiorstwo (...) w upadłości ale prywatnie T. K., który nie miał prawa zatrudniać pracowników jako syndyk upadłego, gdyż po ukończeniu upadłości przestał nim być.

Skarżący mija się z prawdą pisząc na str. 10 apelacji, że oskarżony zakładał lokaty „na rzecz upadłego”, a „wszystkie odsetki trafiały na konto przedsiębiorstwa”. Jest to oczywiście sprzeczne z dokumentacją bankową i komorniczą. Wszystkie lokaty terminowe, które założył oskarżony w 2007 r. powstały na jego rachunku własnym, bez żadnych innych dyspozycji i zastrzeżeń, mimo że (...) posiadał dwa rachunki w G. Banku i Banku (...). W dniu 1 lipca 2009 r. komornik dokonał zajęcia prywatnych kont bankowych oskarżonego, gdzie spoczywały pieniądze Upadłego, wraz z odsetkami. Osiągnięcie wyższego oprocentowania, którym zasłania się oskarżony, nie eliminuje bezprawności działań i może jedynie wpływać na zmniejszenie nienaprawionej szkody w rozumieniu prawa cywilnego.

Sąd Apelacyjny nie uznał zarzutu 4 apelacji, mówiącego o naruszeniu art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w odniesieniu do wniosku dowodowego oskarżonego z dnia 11 marca 2003 r. Krótko sformułowany zarzut i poświęcony mu ośmiowierszowy akapit w uzasadnieniu apelacji (str. 10 – 11) nie wykazały w najmniejszym stopniu, by ewentualne zaniechanie Sądu meriti mogło wywrzeć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Skarżący nie myli się pisząc, że data ukończenia upadłości miała „kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia”, nie wskazuje jednak żadnego braku dowodowego postępowania karnego, w tym żadnego dowodu (poza osobistą odmienną interpretacją prawa cywilnego), który wskazywałby na inną datę ukończenia niż przyjął ją Sąd Okręgowy w sprawie karnej i wszystkie sądy cywilne w wymienionych wcześniej sprawach, a także Sąd Najwyższy i Trybunał Konstytucyjny. Data 21 września 2006 r. jako dzień ukończenia postępowania (prawomocnie po 14 dniach) jest potwierdzona we wszystkich orzeczeniach dotyczących T. K. jako syndyka i byłego syndyka. Skarżący nie raczył nawet wskazać jakie były wnioski dowodowe



oskarżonego i jak zostały rozstrzygnięte, a określenie „nieprzeprowadzenie dowodów” jest sprzeczne z rzeczywistym postępowaniem sądu udokumentowanym w aktach sprawy stosownymi zarządzeniami przygotowującymi rozprawę, a następnie postanowieniami dowodowymi w trakcie przewodu sądowego. Skarżący tworzy ogólne wrażenie pominięcia istotnych dowodów, które stoi w sprzeczności z procedowaniem Sądu, dokonanego z pełnym poszanowaniem zasady obiektywizmu i art. 167 k.p.k., tak w zakresie uwzględnienia wszystkich istotnych wniosków stron, jak też inicjatywy dowodowej Sądu. W reakcji na pismo procesowe oskarżonego z dnia 11 marca 2013 r., (k. 850 tom V), w którym odwołuje się do wniosku o uzupełnienie akt postępowania skierowanego jeszcze w czasie śledztwa do Prokuratury Rejonowej W. – W. (załącznik k. 854 – 855) Przewodnicząca składu orzekającego wydała niezwłocznie obszernie zarządzenie służące zaspokojeniu żądań dowodowych oskarżonego. W pkt d – g tego zarządzenia (k. 860) występuje nie tylko do Sądu Gospodarczego o akta upadłości, sygn. akt Xu 48/06 ale także do sądów cywilnych o nadesłanie niezbędnych dokumentów z akt spraw związanych z upadłością i roszczeniami syndyka czy byłego syndyka. Dokumenty te w postaci odpisów dołączono w tomie V i VI akt sprawy, a następnie Sąd dopuścił je jako dowód w sprawie. Dowód ten stanowił realizację wniosku dowodowego z 11 marca 2013 r. i 11 lutego 2013 r. (częściowo oddalonego przez Prokuratora). Po przesłuchaniu oskarżonego (k. 1197, dnia 28 stycznia 2014 r.) Sąd, na jego wniosek dopuścił kolejne dowody, mimo sprzeciwu prokuratora i oskarżyciela posiłkowego, (akta sprawy I C 2930/12, II C 1307/10, VII P 1238/09, wyrok SN CSK 556/07, I Co 23/08, II C 501/10, I C 136/12).

Dokumenty z akt ww. spraw, w tym głównie orzeczenia z uzasadnieniami, stanowią zasadniczą – kluczową część postępowania dowodowego. Ich zgromadzenie (tom VI – IX akt sprawy) i zaliczenie do materiału dowodowego było wynikiem realizacji inicjatywy dowodowej stron i staranności Sądu, który poddał szczegółowej analizie wszystkie fakty i okoliczności sprawy i w sposób niewątpliwy ustalił datę prawomocnego ukończenia postępowania wyznaczając ostateczne granice umocowania T. K. (1) do występowania w roli syndyka masy upadłości Przedsiębiorstwa (...).

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, a jedynie ocena prawna i ramy czasowe działań przestępnych zawierały częściowe błędy, które spowodowały zmianę wyroku w oparciu o art. 437 § 2 k.p.k. Jak już wskazano na wstępie niniejszego uzasadnienia T. K. przestał być syndykiem po uprawomocnieniu się postanowienia o ukończeniu postępowania, a zatem po 5 października 2006 r., aż do odebrania mu majątku Upadłego nie miał prawa pełnić tej funkcji, z tym że jako osoba podająca się za syndyka – funkcjonariusza publicznego działał od 10 października 2007 r., kiedy syndyk został zaliczony do grona takich funkcjonariuszy w art. 115 § 13 pkt 3 k.k. Nie można twierdzić, że oskarżony przekroczył obowiązki syndyka, w sytuacji gdy ustalono, że nie miał żadnych podstaw, w przypisanym okresie, do pełnienia funkcji syndyka w postępowaniu (...)u. Był natomiast z pewnością zobowiązany jako syndyk do wydania majątku i dokumentów Upadłego.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny zakwalifikował czyn oskarżonego na podstawie art. 227 k.k., wymierzając mu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 3 lat. W zakresie rozmiarów okresu próby oraz zakazu orzeczonego na podstawie art. 41 § 1 k.k. – 5 lat, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, odrzucając równocześnie argumenty apelujących oskarżycieli. Ci ostatni, domagając się kary bezwzględnie pozbawienia wolności formułowali zarzuty w sytuacji wielokrotnie surowszego zagrożenia karą przypisanego przez Sąd Okręgowy czynu z art. 231 § 2 k.k. (do 10 lat pozbawienia wolności).

Po wtóre skarżący nie uwzględniali, że oskarżony ma obecnie ponad 80 lat, nie jest czynny zawodowo, nie był karany. Jego długotrwała, bezprawna działalność, rażąco naruszająca zasady obowiązujące syndyków, przejawiająca się w uporczywym kreowaniu siebie w tej roli zasługuje na stosowną karę i taką w przypadku art. 227 k.k. jest kara 1 roku pozbawienia wolności, ale resocjalizacja oskarżonego poprzez rygory zakładu karnego jest zbędna. Pięć – letni zakaz pełnienia funkcji syndyka w sytuacji oskarżonego stanowi wystarczające zabezpieczenie przed podobnymi zachowaniami. Argumenty oskarżycieli o niechęci oskarżonego do wykonania roszczeń pokrzywdzonego uwzględnionych w postępowaniach cywilnych, o przeniesieniu majątku, nie mogą wpływać na wymiar kary, który miałby spełniać funkcję przymuszającą do realizacji zobowiązań cywilnych. W przypadku nieorzeczenia środków karnych, próby takiego nacisku byłyby bezprawne.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił też zarzutu obrońcy oskarżonego odnośnie do obciążenia oskarżonego kosztami postępowania w sprawie. Oskarżony ma stałe źródło utrzymania – emeryturę w kwocie 2,6 tys. zł miesięcznie. Skarżący, nazywając sytuację oskarżonego „trudną”, pomija stan majątkowy oskarżonego i uzyskiwane do niedawna wysokie dochody, o których była mowa także w niniejszym postępowaniu. Nie wykazano, by T. K. utracił majątek w sposób niezależny od niego, by w ten sposób popadł w niedostatek. Przemilcza się dochody rodziny, a fakt opieki nad chorą teściową oskarżonego, podnoszony wcześniej, nie stanowi nadzwyczajnej sytuacji powodującej znaczne zubożenie, zwłaszcza, że osoba ta posiada własną emeryturę. Tak więc obciążenie oskarżonego kosztami postępowania, także odwoławczego, nie naruszało art. 627 k.p.k., a w sytuacji zasądzenia zapłaty znacznie niższej opłaty sądowej za obie instancje sytuację tę poprawiło (poprzednia 2,3 tys. zł, obecnie 180 zł).

***Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.***